

Właściwie to dobrze, że jakoś tak zawiesiłam ostatnio wysyłanie moich mini-recenzji dla Markowego Grania, bo po takim koncercie musiałabym się jednak odezwać. I musiałabym napisać coś więcej niż, że fantastycznie, że wow, że chłopcy grzali lepiej niż, nieźle tego dnia buzujący, ogień w Leśniczówkowym kominku. Trzeba by coś ładniej, konkretniej, że te gitary, że ten wokal..., a tu słów brakuje. Może tylko powiem, co widziałam z perspektywy „przypadkowego widza z Zawiercia”, siedząc za kominkiem i obserwując rozjaśnione twarze wpatrzone w scenę.

Najpierw młodzież - z początku lekko skonsternowana bezpośrednią bliskością piosenki poetyckiej, po koncercie Przemka Niwińskiego urzeczona jego śpiewaniem, woła o kolejne bisy, zapominając, dla kogo tu właściwie przyszła. Potem starsi (czasem nawet sporo starsi) bywalcy - sceptyczni przed koncertem, pełni obaw, że „to nie ich klimaty”, dają się całkowicie porwać fantastycznym dźwiękom Hard Times'ów, przytupując nawet przy kawałkach instrumentalnych.

No i na koniec wspaniały finał, do którego został zaproszony Śliwka - z każdą wyśpiewaną zwrotką przeistaczający się z oddanego fana zespołu w ich autentycznego idola :-).

Tak więc, jeśli kiedykolwiek hasło „Muzyka łączy pokolenia” zostało urzeczywistnione, to właśnie tego wieczoru. I żeby tak się mogło stać, to muzyka nie musi być ani stara, ani nowa, ani wolna, ani szybka – musi tylko (i aż) być DOBRA.

Jadzia

MARKOWY EKSPERYMENT

Próba ryzykowna, a przecież udana -

bluesowa muzyka miała swego fana

zresztą nie dziwota bo muzycy przedni,

widać, że koncerty to ich chleb powszedni

gitarowe sola tak wspaniale brzmiały

że się do oklasków same ręce rwały;

całkiem inny klimat – ciepła, intymności,

nawet i zadumy, stworzył drugi z gości,

a właściwie pierwszy bo to Przemka granie

rozpoczęło nasze ostatnie spotkanie;

teraz dla Łukasza słów mam jeszcze kilka:

- że wspaniale brzmiała jego harmonijka

2018-02-23 "HARD TIMES"

Wpisany przez Administrator

poniedziałek, 05 marca 2018 22:03 - Poprawiony poniedziałek, 05 marca 2018 22:41

i że raczej nigdy nie będziemy USA,

więc dlatego warto grać po polsku bluesa;

k.k.

{gallery}20180223_HardTimes{/gallery}